

Marian Marek DROZDOWSKI*

KSIĄDZ PRYMAS KARDYNAŁ STEFAN WYSZYŃSKI W OBRONIE RELIGIJNEJ I NARODOWEJ TOŻSAMOŚCI POLAKÓW

Treść: 1. Uwagi wstępne; 2. W obronie średniowiecznego dziedzictwa; 3. O czasach Odrodzenia i nowożytnej religijności; 4. O blaskach i cieniach polskiego Oświecenia; 5. O roli powstań narodowych; 6. W obronie dziedzictwa narodowego w czasach totalitarno-autorytarnej władzy komunistów; 7. Opiekun „Solidarności”.

1. Uwagi wstępne

W przedmowie do zbioru homilii i pism Ks. Prymasa Kardynała Stefana Wyszyńskiego: *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, wydanych przez poznańskie Pallottinum w 1979 r., ówczesny Metropolita Krakowski Kardynał Karol Wojtyła pisał 24 września 1978 r. : „Od trzydziestu lat Prymas Polski buduje Kościół w naszej Ojczyźnie całą swą działalnością, swoją służbą, swoją ofiarą, swoją modlitwą, swoim pasterzowaniem. W szczególny sposób buduje go swoim żywym słowem; słowem apostołskiego przepowiadania, słowem bogatym i szczodrym, słowem prawdy, nadziei i miłości. To prymasowskie słowo stało się jakimś podstawowym wymiarem nie tylko naszej wiary i życia z wiary, ale także naszej chrześcijańskiej i narodowej świadomości na tym przełomowym etapie dziejów. Stało się głosem sumienia, w którym wypowiada się godność człowieka i jego wolność, w którym przyoblekają się w kształt naszej współczesności te same Boskie i ludzkie prawa osoby, rodziny, narodu, ludzkości, które korzeniami swymi tkwią mocno w Ewangelii”¹.

Cytowana opinia o roli Prymasa Wyszyńskiego jest wnikliwym podsumowaniem Jego zasług dla obrony religijno-narodowej tożsamości Polaków.

Prymas w czasach totalitarnego reżimu komunistycznego, w czasie obchodów 600-lecia powstania Uniwersytetu Jagiellońskiego, 30 sierpnia 1964 r. podkreślał, że Kościół stoi na straży praw osoby ludzkiej, to znaczy prawa do prawdy, prawa do wolności, prawa do sprawiedliwości, prawa do miłości i szacunku. To jest dla uczonych ciągle nowa droga.²

Wobec administracyjnych metod kierowania nauką i sztuką w latach PRL (niestety nie tylko w tych latach) Prymas zaznaczał: „Czy pojmujemy, że minister to jest naprawdę

* Prof. dr hab. Marian Marek Drozdowski, Przewodniczący Komisji Badania Dziejów Warszawy przy Instytucie Historii PAN.

¹ S. WYSZYŃSKI, *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, Poznań-Warszawa : Pallottinum 1979, 5.

² *Tamże*, 65.

minister, czyli sługa, a nie władca; że ważniejszy jest obywatel, aniżeli minister; że obowiązkiem ministra nie jest władać i rozkazywać, ale służyć. O, jak daleko jesteśmy od tego! – Piotrze, zrozumiesz to później, znacznie później... – Czy po dwudziestu wiekach chrześcijaństwa już to zrozumieliśmy?”³

Prymas Wyszyński, w świetle badań ks. prof. Czesława Bartnika, wzbogacił chrześcijańską naukę o narodzie. Naród dla Prymasa ma prymat nad państwem, które jest historyczną, a więc zmienną formą jego organizacji. Państwo może być świeckie – pisał Prymas – ale nie może być programowo ateistyczne.

Nie instytucje państwowe, ale osoba ludzka, rodzina osób, są najwyższym celem narodu.

Wśród praw narodu Prymas wymieniał:

- prawo do narodzin i życia we własnej ojczyźnie,
- prawo do uporządkowanej miłości własnej, patriotyzmu, pełnej realizacji własnej osobowości,
- prawo do stanowienia własnego państwa.

Kościół, podkreślał Prymas, nikogo nie chce poniżać, nad nikim panować, nikim nie chce rządzić. Nie żąda żadnych przywilejów. Pragnie jedynie przestrzegania praw osoby ludzkiej, rodziny i rodziny rodzin. Kościół jest bowiem duszą i sercem narodu.⁴

Prymas w pełni dostrzegał zagrożenia płynące z komunistycznej indoktrynacji dla świadomości narodowej rodaków.

„Kościół – mówił w Kruszwicy 18 września 1970 r. – ma głęboki szacunek dla dziejów Narodu. Skrzętnie zbieramy okruchy dziejowe, jak okruchy ewangeliczne, bo są one zawsze pożywne. Najdrobniejsza okruszyna Ewangelii żywi ducha. Podobnie okruchy dziejów Narodu są mocą jego ducha. Trzeba więc podawać młodemu pokoleniu to pożywienie, aby Naród nie zatracił związku z dziejami. Naród bez dziejów, bez historii, bez przeszłości, staje się wkrótce narodem bez ziemi, narodem bezdomnym, bez przyszłości! Lepiej, iż opieramy nasza przyszłość na minionych wiekach, niż gdybyśmy ją mieli zacząć dopiero dzisiaj. Nie możemy się wyrzec tego, co przez wieki całe w bólu, cierpieniu, męce i krwi, w pracy i trudzie, w żywej wierze i nadziei, kładzione było w tę ziemię.”⁵

Z tych przesłanek płynęła troska Prymasa i Jego aktywny udział w odbudowie historycznych romańskich, gotyckich i barokowych katedr, bazylik, kolegiat i innych obiektów sakralnych. W tym trudnym dziele umiał korzystać on z pomocy najwybitniejszych architektów, urbanistów i historyków sztuki na czele z Władysławem Tatarkiewiczem, Janem Zachwatowiczem, Stanisławem Herbstem, Juliuszem Starzyńskim i Stanisławem Lorentzem – kolegą szkolnym z Gimnazjum im. Wojciecha Górskiego w Warszawie.

Podczas spotkania na Jasnej Górze 23 września 1969 r. na otwarcie sesji naukowej historyków sztuki i konserwatorów zabytków powiedział znamienne słowa: „Jednym z najbardziej doniosłych postulatów pracy wychowawczej jest wszczęcie zamilowania do sztuki ojczystej. Cóż bardziej kształci osobistą kulturę młodego pokolenia, niż kontakt z dziejami, zwłaszcza z historią rodzimej sztuki”⁶

³ *Tamże*, 62.

⁴ Cz. BARTNIK, *Chrześcijańska nauka o narodzie według Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, Londyn 1982, 20.

⁵ *Z rozważań nad kulturą ojczystą, dz. cyt.*, 145

⁶ *Tamże*, 125.

2. W obronie średniowiecznego dziedzictwa

Oczkiem w głowie Prymasa była sprawa regotyżacji Bazyliki Prymasowskiej w Gnieźnie oraz inne prace na Wzgórzu Lecha (odnowa kościoła Świętego Jerzego, odbudowa Kolegiaty i całego zespołu zabytkowych budowli).⁷

Bazylika Gnieźnieńska przygotowywana był na 1000-lecie chrztu Polski. Przypomina ona milenium polskiego chrześcijaństwa.

Milenijne *Te Deum* odśpiewał Prymas w Warszawskiej Archikatedrze Świętego Jana 24 czerwca 1966 r.

Komunistom polskim, którzy zorganizowali konkurencyjne obchody 1000-lecia państwa polskiego, odrywając je od duchowych wartości, odważnie przeciwstawiał następujący sąd: „Kto nienawidzi, już przegrał! Kto mobilizuje nienawiść – przegrał! Kto walczy z Bogiem miłości – przegrał! A zwyciężył już dziś – choćby leżał na ziemi podeptany – kto miłuje i przebacza, kto – jak Chrystus – oddaje serce swoje, a nawet życie za nieprzyjaciół swoich. Z doświadczenia dwudziestu wieków Kościół wydobyl potężną naukę o godności ludzkiej, której trzeba bronić przez miłość, jaką winniśmy mieć ku każdemu człowiekowi. Dopiero wtedy zrozumiemy, co Kościół wnosi do "Wiary nowe Tysiąclecie"”.⁸

Wcześniej 3 maja 1966 r. na Jasnej Górze z inicjatywy Prymasa biskupi polscy oddali nasz ochrzczony Naród Matce Najświętszej w Jej macierzyńskiej niewole miłości za wolność Kościoła w świecie i w naszej Ojczyźnie.

Powiedzieli wtedy: „, Oddajemy dziś ufny sercem w Twą wieczystą niewolę miłości dzieci Boże ochrzczonego Narodu i wszystko co Polskę stanowi, za wolność Kościoła w świecie i w Ojczyźnie naszej, ku rozszerzeniu się Królestwa Chrystusowego na ziemi. Oddajemy więc Tobie w niewolę miłości za Kościół całą Polskę, umiłowaną Ojczyznę naszą, cały Naród polski żyjący w kraju i poza jego granicami”.⁹

Prymas uczestniczył w religijno-patriotycznych obchodach milenium nie tylko w Gnieźnie, Częstochowie i w Warszawie, ale także w Szczecinie pod ruiną kościoła Świętego Jakuba, w Katedrze Wrocławskiej, w kościele Świętego Krzyża w Warszawie, w którego podziemiach zorganizowano wystawę milenijną w czerwcu 1966 r., w romańskiej Katedrze Płockiej i w Bazylice Trzemieszkiej.

Według podania król Bolesław Chrobry w drodze do Gniezna składał tutaj zwłoki świętego Wojciecha.

Zwracając się do młodzieży, we wspomnianej bazylice 19 maja 1970 r., Prymas powiedział m.in.: „Przekonaliśmy się, jak doniosłym i potężnym czynnikiem dla współczesności naszej odrodzonej Ojczyzny, jest właśnie duch Kościoła, duch, który mobilizuje nas do zadań trudnych, zda się, beznadziejnych. Nie raz mówimy młodzieży: Nie chcecie łatwego życia. Nie chcecie, aby Wam wszystko przychodziło łatwo. Trudne życie pogłębia człowieka, trudne zadania mobilizują jego siły. Duch ofiarności, wysiłku, cierpliwości i wytrwałości kształtuje zdrowe postawy. To najlepsza szkoła wychowania młodego pokolenia”.¹⁰

⁷ *Tamże*, 81.

⁸ *Tamże*, 90.

⁹ *Tamże*, 91.

¹⁰ *Tamże*, 138.

Prymas przy okazji pochwalił decyzję ówczesnych władz o odbudowie Warszawy i Wrocławia jako niezłomnej woli całego Narodu: „Budujemy tam, skąd usiłowano nas wyrwać!”.¹¹

Wiele miejsca w homiliach Prymasa zajmuje biografistyka historyczna, bohaterzy dziejów Polski przypominani jako wzór do naśladowania. Otwiera ich poczet święty Wojciech, Adalbert (ok. 955-997), który w 996 r. przybył do Polski i za zgodą Bolesława Chrobrego udał się z wyprawą misyjną do pogańskich Prusów i tam poniósł męczeńską śmierć. Szczątki byłego praskiego biskupa, odważnie broniącego przeciwko możliwym zasadom chrześcijańskiej moralności, zostały „na wagę złota” wykupione przez B. Chrobrego i uroczystie pochowane w Gnieźnie. Już w 998 r. został on ogłoszony świętym i patronem Polski. Prymas Wyszyński, kontynuując dzieło Prymasa Augusta Hlonda, rozwinął w naszym kraju kult świętego Wojciecha w licznych swoich homiliach i dokonaniach urbanistyczno-architektonicznych.¹²

Drugim bohaterem narodowej historii, przypominanym przez Prymasa Wyszyńskiego był Stanisław ze Szczepanowa (ok. 1030-1079) – biskup krakowski, jeden z przywódców antykrólewskiej opozycji za czasów Bolesława II Śmiałego. Był on skazany przez króla na śmierć przez obcięcie członków i stracony. Duchowieństwo krakowskie do końca XII wieku szerzyło kult Stanisława ze Szczepanowa, wykorzystując go do propagowania idei zjednoczenia rozbitej na dzielnice Polski. Został on kanonizowany w 1253 r.¹³

Szczególną czią obdarzał Prymas Wyszyński biskupa-zakonnika Cystersów, błogosławionego Wincentego Kadłubka (ok. 1150-1223). Był on po studiach w Bolonii kronikarzem dziejów Polski, związanym z księciem Kazimierzem II Sprawiedliwym. W 1218 r. wstąpił do zakonu cystersów w Jędrzejowie. Tam spisał dzieje Polski do 1202 r. Został on beatyfikowany w 1764 r.¹⁴

Prymas, w homilii wygłoszonej w Jędrzejowie 30 sierpnia, w 200-lecie beatyfikacji błogosławionego Wincentego Kadłubka zaznaczył, że „stał się on niejako kolebą, wzorcem świętości Polaków. Żyjąc w wieku XII, zapoczątkował wiek świętych. Zostawił po sobie przykład życia, wspaniałe pisma i Kronikę Polski, która stała się natchnieniem i pobudką wychowawczą dla przyszłych pokoleń.

Zaraz później przychodzi wiek XIII, wiek świętych w Polsce. Wśród nich święty Jacek, błogosławiony Czesław, błogosławiona Salomea, błogosławiony Bronisław, błogosławiona Kinga, błogosławiona Jolanta, święta Jadwiga Śląska i inni wielcy ludzie, jak Iwo Odrowąż i jemu podobni. Wiek XIII to czasy dalekie, ale jednak do dziś dnia imiona tych ludzi żyją w Kościele Chrystusowym”.¹⁵

Idąc śladem badań Oskara Haleckiego i Romana Gródeckiego, Prymas w arcybiskupie gnieźnieńskim Jarosławie Bogorii Skotnickim (1276-1376) widział wybitnego męża stanu, wychowawcę Kazimierza Wielkiego oraz wspaniałego budowniczego, który stworzył podstawy do budowy licznych kościołów, w tym Katedry Gnieźnieńskiej i hojnych fundacji. Jako człowiek odznaczał się dobrocią, uprzejmością i wyrozumiałością.¹⁶

¹¹ *Tamże*, 139.

¹² *Ludzie, którzy przeszli do historii*, Warszawa 2002, 476.

¹³ *Tamże*, 410.

¹⁴ *Tamże*, 469.

¹⁵ *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, dz. cyt., 48.

¹⁶ K. ŚMIGIEL, *Słownik biograficzny arcybiskupów gnieźnieńskich i prymasów Polski*, Poznań 2002, 61.

Prymas Wyszyński w Bazylice Gnieźnieńskiej 21 listopada 1970 r. tak ocenił rolę arcybiskupa Skotnickiego: „Zanim jeszcze został arcybiskupem, był już w Polsce głośny ze swego udziału w procesie z Krzyżakami, który miał miejsce w kościele Świętego Jana w Warszawie, dziś Archikatedrze. Proces prowadzony z polecenia i rozkazu Stolicy Świętej, zakończony 25 września 1339 roku, przyznał Polsce słuszne prawa. Świadkiem i uczestnikiem, mającym w tym procesie doniosłe zasługi, był właśnie późniejszy arcybiskup gnieźnieński – Bogoryja Skotnicki. W roku 1342, z woli papieża Klemensa VI – zasiadł na stolicy gnieźnieńskiej. Przez wiele lat był bliskim współpracownikiem króla Kazimierza Wielkiego. Król często zatrzymywał się w Gnieźnie i był gościem Arcybiskupa. Bogoryja Skotnicki, wychowany na uniwersytetach zagranicznych, zetknął się tam z kulturą francuską i jej ówczesnym budownictwem. Postanowił swoje doświadczenia i spostrzeżenia wykorzystać w planowaniu nowej budowy (Katedry Gnieźnieńskiej – p.m.). Posłużyły mu również wzory budującej się wtedy – także na dawnych fundamentach – Katedry Poznańskiej”.¹⁷

Prymas wysoko cenił dzieło Jadwigi Andegaweńskiej (ok. 1374-1399), królowej Polski od 1384 r., najmłodszej córki Ludwika I Węgierskiego i Elżbiety Bośniaczki. W 1386 r. poślubiła ona Władysława Jagiełłę, księcia litewskiego. Rok później jako tytularny wódz wojsk polskich, przyłączyła do Polski Ruś Halicką. Była ona opiekunką Akademii Krakowskiej, przyczyniła się do jej odnowy, przeznaczając na ten cel, w testamencie, swoje klejnoty.¹⁸

Zasługi Jadwigi, wyniesionej na ołtarze przez Jana Pawła II wspominał Prymas Wyszyński, w kontekście dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W Katedrze Płockiej 12 listopada 1966 r. Prymas przypomniał historyczne znaczenie wiktorii pod Grunwaldem 1410 r. „Ku zdumieniu całej Europy – zaznaczał –, nie przygotowana na taką lekcję, jaką Polska dała pod Grunwaldem, rycerze fałszywego chrześcijaństwa runęli przed mocą duchową młodego chrześcijanina, Jagiełły. Wszyscy na nowo zrozumieli, czym jest chrześcijaństwo”.¹⁹

W epoce Władysława Jagiełły szczególnym zainteresowaniem Prymasa cieszył się Paweł Włodkowic z Brudzewa (ok. 1370-1436), pisarz religijno-polityczny, prawnik, rektor Akademii Krakowskiej. Był on reprezentantem Polski na procesie polsko-krzyżackim w Budzie w 1413 r. oraz członkiem delegacji na soborze w Konstancji (1414-1418). Wystąpił z traktatem „O władzy cesarza i papieża nad niewiernymi”, w którym potępił nawracanie mieczem na wiarę chrześcijańską. Głosił on prawo wszelkich ludzi do życia w pokoju. Zawsze bronił interesów Polski w sporze z Krzyżakami. W 1420 r. był przedstawicielem polski na sądzie rozjemczym z Krzyżakami.²⁰

„Pokazał – podkreślał Prymas – wielką godność każdego narodu, który choćby maleńki i słaby, ma prawo do życia. Podniósł również na szczyty godność Chrystusowej Ewangelii, którą trzeba przepowiadać nie mieczem, ale miłością i pokojem”.²¹

¹⁷ *Z rozważań nad kulturą ojczystą, dz. cyt., 151.*

¹⁸ *Ludzie, którzy przeszli do historii, dz. cyt., 14.*

¹⁹ *Z rozważań nad kulturą ojczystą, dz. cyt., 102.*

²⁰ *Ludzie, którzy przeszli do historii, dz. cyt., 323.*

²¹ *Z rozważań nad kulturą ojczystą, dz. cyt., 103.*

W związku z powtórny pogrzebem króla Kazimiera IV Jagiellończyka (1427-1492) i królowej Elżbiety Rakuszanki (1436-1505) w Katedrze Wawelskiej, Prymas przypomniał, że byli oni rodzicami czterech królów: Władysława, który panował w Czechach i na Węgrzech, Jana Olbrachta, Aleksandra i Zygmunta I Starego. Przez małżeństwa córek Jagiellonowie weszli w koligacje z wieloma rodami panującymi w Europie.

Nawiązując do mocarstwowej roli Polski w ówczesnej Europie, Prymas dzielił się następującą refleksją: „Naród szlachetny i wielkoduszny nie wyrzeka się bowiem przeszłości, lecz odżywia się nieustannie, wierząc w jej twórczą moc. Dlatego wydobywamy dziś z pamięci przeszłości wszystko, co tworzyło potęgę duchową, materialną, polityczną i kulturalną wieku świętych i geniuszów, wieku potężnych monarchów i wiernego ludu. Zwracamy się myślą ku tym wspaniałym czasom, aby w trudnych chwilach teraźniejszości zanurzyć się w ich przeżyciach i nabrać nadziei na lepszą przyszłość”.²²

3. O czasach Odrodzenia i nowożytnej religijności

O pozycji Polski w tym czasie w nauce światowej świadczyły m.in. odkrycia Mikołaja Kopernika (1473-1543), genialnego astronoma, matematyka, lekarza i ekonomisty, twórcy teorii heliocentrycznej, którą przedstawił w dziele *O obrotach ciał niebieskich*. Prymas aktywnie uczestniczył w uroczystościach 500-lecia urodzin Kopernika.

Prymas w homilii, wygłoszonej w Archikatedrze Warszawskiej 19 lutego 1973 r., przypomniał wspólny los dwóch stołecznych pomników: Chrystusa Króla i Kopernika, wywiezionych przez okupantów pod Nysę. „Od Częstochowy powrót zamienił się w manifestacyjny pochód. Ustawiano bramy triumfalne, zasypywano pomnik kwitami. Na spotkanie "Powracających" wychodziły całe rzesze ludzi, delegacje i procesje. Bo wracał do Stolicy syn Narodu – Kopernik, który jest jego dumą i Syn Boży – Chrystus, który jest jego Mocą”.²³

W czasach Zygmunta II Augusta Prymas wśród wybitnych rodaków wymieniał Stanisław Hozjusza (1504-1579), biskupa chełmińskiego od 1549 r. a następni warmińskiego, od 1561 r. – kardynała. Był on czołowym przywódcą kontreformacji w Polsce. Przeciwstawiał się projektowi zwołania soboru narodowego i koncepcji stworzenia Kościoła narodowego. Od 1561 r. uczestniczył w pracach soboru trydenckiego, m.in. przewodniczył jego obradom. W 1564 r. nakłonił Zygmunta II Augusta do zatwierdzenia uchwał soborowych i zaczął je wprowadzać na Warmii. Sprowadził on do Braniewa jezuitów i założył pierwsze w kraju kolegium jezuickie w 1565 r. W 1569 r. wyjechał na stałe do Rzymu.

W Hosianum, założonym w 1567 r., Prymas widział jeden z najstarszych pomników kultury polskiej na Warmii, bliski jego sercu, ponieważ otrzymał od Piusa XII Bazylikę Matki Bożej na Zatybrzu, która ongiś była przypisana kardynałowi tytularnemu Hozjuszowi. Będąc w Rzymie z biskupami polskimi, Prymas często modlił się przed epitafium Hozjusza, tam umieszczonym.²⁴

Młodzieży warszawskiej, brutalnie traktowanej przez Milicję Obywatelską i funkcjonariuszy bezpieczeństwa w czasie strajku marcowego w 1968 r., Prymas za wzór stawiał

²² *Tamże*, 191.

²³ *Tamże*, 187.

²⁴ *Z rozważań nad kulturą ojczyzną, dz. cyt.*, 107.

Stanisława Kostkę (1550-1568), świętego kanonizowanego w 1726 r. Pochodził on z zasłużonej dla Rzeczypospolitej rodziny szlacheckiej północnego Mazowsza. Po swawolnym dzieciństwie wstąpił do kolegium jezuickiego we Wiedniu. Był wzorem pobożności i szlachetności. Poświęcił się całkowicie pomocy ubogim. Wbrew woli rodziny wstąpił do nowicjatu jezuitów w Rzymie, gdzie zmarł na malarię. Kościół ogłosił go patronem młodzieży polskiej, organizując w 1968 r. 400-tną rocznicę jego śmierci.

Spośród królów elekcyjnych uwaga Prymasa skoncentrowała się na Janie Kazimierzu, Janie III Sobieskim i Stanisławie Augustie Poniatowskim.

Jan II Kazimierz (1609-1672) – król Polski od 1648 r. i tytularny król szwedzki od 1660 r. – był często wspominany przez Prymasa jako bohater wojny z najazdem szwedzkim, który po powszechnej zdradzie szlachty i magnatów (kapitulacja pospolitego ruszenia pod Ujściem, poddanie Litwy Szwedom) uszedł na Śląsk do Głogówka i zachęcony sukcesami partyzantki antyszwedzkiej wrócił do kraju i kierował walką z wrogiem. W 1656 r. złożył we Lwowie śluby, w których obiecał chłopom poprawę warunków życia i oddał Polskę pod opiekę Matki Bożej.

Król dowodził osobiście w bitwie o Warszawę, odparł najazd Jerzego II Rakoczego, księcia Siedmiogrodu, i zorganizował koalicję antyszwedzką (Austria, Dania, Holandia i Tatarzy) za cenę utraty zwierzchnictwa nad Prusami Książęcymi. Na skutek załamania się próby reform abdykował w 1668 r. i wyjechał do Francji.²⁵

Prymas był głównym autorem powtórzenia ślubów, po 300 latach, przed Matką Boską Częstochowską na Jasnej Górze dokonanych 26 sierpnia 1956 r.

W „Zapiskach więziennych”, pod tą datą notował: „Dzień Ślubów Narodu na Jasnej Górze. Teraz wiem prawdziwie, że jestem Twoim, Królowo świata i Królowo Polski, niewolnikiem. Bo dziś, w dniu wielkiego święta Narodu katolickiego, każdy, kto tylko zapagnie, może stanąć pod Jasną Górą... Uczyniłem co mogłem dla Twojej chwały: przygotowałem w dniu 16 maja tekst Ślubowania, napisałem adoracje stanowe: dla kapłanów, dla młodzieży, dla mężów i matek. Te słowa będą mówiły za mnie do ludzi. A ja będę mówić tylko do Ciebie – za nich”.²⁶

Jan III Sobieski (1629-1696), król Polski od 1674 r., pogromca Turków, jeden z najwybitniejszych władców elekcyjnych, także był wymieniany kilkakrotnie w pismach i homiliach prymasowskich. Między innymi w liście do duchowieństwa i wiernych Archidiecezji Warszawskiej na uroczystość Zesłania Ducha Świętego 1960 r. Prymas przypominając dzieje Archikatedry Warszawskiej, podkreślał: „Wspominamy zwycięzcę spod Wiednia, Jana III Sobieskiego, który tutaj dziękował Bogu za to, że Bóg zwyciężył polskim orężem. Tak ściśle związały się dzieje Świętojańskiej Świątyni z dziejami Narodu, że nie sposób ich rozdzielić. Losy Państwa odbijały się na tych murach i wpisały swe wymowne znaki klęsk i chwały. Stąd szły głosy ostrzeżenia ustami proroków narodowych – Piotra Skargi i Fabiana Birkowskiego. A chociaż przebrzmiały, zda się bez echa, nie przestały być ciągłym rachunkiem sumienia i pobudką do żalu za niewykonane obowiązki i popełnione winy”.²⁷

²⁵ *Ludzie, którzy przeszli do historii*, dz. cyt., 146.

²⁶ S. WYSZYŃSKI, *Zapiski więzienne*, Paris 1982, 249.

²⁷ *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, dz. cyt., 29.

4. O blaskach i cieniach polskiego Oświecenia

Prymas dostrzegał blaski i cienie epoki Oświecenia w Polsce. Jako wzór do naśladowania podawał biografię ks. Stanisława Konarskiego (1700-1773), pisarza politycznego i reformatora szkolnictwa, który pozytywne aspekty Oświecenia łączył z pogłębianą religijnością. On to włączył się do walki o tron po stronie Stanisława Leszczyńskiego. W 1740 r. założył w Warszawie *Collegium Nobilium*. W szkolnictwie pijarskim wprowadził nowoczesną pedagogikę, naukę języków nowożytnych, geografii i nauki matematyczno-przyrodnicze. W głośnym dziele „O skutecznym rad sposobie, albo o utrzymaniu ordynaryjnych sejmów” (1760-1763) proponował reformę polskiego parlamentaryzmu, odrzucając stanowczo *liberum veto*. Był on wydawcą *Volumina legum* (konstytucji sejmowych). Za reformatorską działalność otrzymał od króla Stanisława Augusta Poniatowskiego medal z napisem *Sapere auso* (Temu, który odważył się być mądrym).²⁸

W homilii wygłoszonej 21 kwietnia 1974 r. w Warszawskiej Bazylice Archikatedralnej, z okazji 200-nej rocznicy śmierci Konarskiego, Prymas powiedział m.in.: „Można mówić o swoistym geniuszu księdza Stanisława Konarskiego. Ujawnił się on w trzech dziedzinach. Pierwsza z nich to pedagogika, stworzenie postępowego systemu wychowania obywatelskiego i organizacji oświaty narodowej. Drugim elementem świadczącym o geniuszu księdza Konarskiego, jest jego działalność w dziedzinie społeczno-politycznej. Wybitni badacze tego okresu, zwłaszcza dziejów Komisji Edukacji Narodowej, przyznają, że jeżeli komu spośród wybitnych ludzi tamtych czasów należy przyznać tytuł „ojca demokracji polskiej”, to raczej księdzu Konarskiemu, bardziej, aniżeli księdzu Staszicowi czy księdzu Kołłątajowi... Istnieje jeszcze trzeci element składający się na geniusz księdza Konarskiego, to wychowanie religijne Narodu... Tutaj, na terenie Warszawy, walczącej o zachowanie niepodległości, najbardziej naznaczył się geniusz księdza Konarskiego dzięki tym trzem elementom wychowania i odnowy życia narodowego”.²⁹

Prymas wnikliwie studiował i śledził spór o ocenę działalności króla Stanisława Augusta Poniatowskiego (1732-1798), od 1764 r. króla, który popierał reformy „familii”, Kodeks Andrzeja Zamoyskiego, założył Szkołę Rycerską, wspierał działalność Komisji Edukacji Narodowej, był głównym współautorem Konstytucji 3 Maja, ale który przystąpił do konfederacji targowickiej, licząc na zapobieżenie II rozbiorowi, i który abdykował 25 listopada 1795 r.

W Stanisławie Augustie widział Prymas bardzo zasłużonego króla, choć bardzo lęklivego.

Miałem zaszczyt wspólnie z Jerzym Waldorffem w 1979 r. przekonywać Prymasa do wyrażenia zgody na złożenie prochów królewskich w podziemiach Warszawskiej Bazyliki Archikatedralnej. Prymas odpowiedział nam tak jak sformułował to w liście z 3 maja 1979 r. do Jerzego S. Sity – wiceprezesa Związku Literatów Polskich: „Projekt, ażeby miejscem ostatniego spoczynku króla była krypta katedry Świętego Jana w Warszawie, odpowiada wielokrotnie wypowiedzanej już opinii społeczeństwa stołecznego. Sam podzielam to stanowisko i nieraz już wypowiadałem się, że chętnie przyjmę zwłoki króla Stanisława do podziemi katedry... Oczywiście przeprowadzenie tego zamiaru, by zwłoki króla nareszcie spoczęły w stolicy, wymaga zorganizowania opinii publicznej, zestawienia

²⁸ *Ludzie, którzy przeszli do historii, dz. cyt.*, 185-186.

²⁹ *Z rozważań nad kulturą ojczyzną, dz. cyt.*, 196-197.

argumentów przemawiających za tym projektem i odpowiednich działań ze strony kompetentnych władz państwowych i Urzędu Konserwatorskiego... Dodaję, że projekt pochowania zwłok w Łazienkach nie jest na poziomie doniosłości sprawy”.²⁹

Po kilku latach, dzięki życzliwej pomocy Prymasa Józefa Glempa, odbył się ponowny krajowy pogrzeb króla, którego szczątki spoczęły w podziemiach Warszawskiej Bazyliki Archikatedralnej.

Prymas bardzo wysoko oceniał dokonania reformatorskie, zapoczątkowane działalnością ks. Konarskiego, prace Komisji Edukacji Narodowej, decyzje Sejmu Czteroletniego, Konstytucję 3 Maja. Rocznice uchwalenia wspomnianej konstytucji zawsze traktował jako potrójne święto; święto religijne Najświętszej Marii Panny, święto narodowe i święto wielkiej reformy państwowej.

„Ludzie, którzy mają zwyczaj malować ten okres dziejów Polski w najczarniejszych barwach – podkreślał – powinni dostrzec, że Polska czasów Konarskiego i czasów Komisji Edukacji Narodowej dawała wspanialsze dowody swej tężyzny i zdolności do niezależnego bytu, aniżeli wszystkie inne współczesne państwa”.³⁰

5. O roli powstań narodowych

Czasy powstań narodowych: Powstania Kościuszkowskiego, Powstania Listopadowego, Powstania Styczniowego i Powstania Warszawskiego 1944 r. Prymas oceniał, wbrew sceptykom, bardzo wysoko.

W cytowanej homilii z 21 kwietnia 1974 r. zaznaczał: „...Wszystkie niemal powstania Polski, już powalanej, nie wyłączając Powstania Warszawskiego, które zrosiło krwią najlepszych synów posadzki tej Katedry, były dowodem, że Polska chce żyć, że ma prawo do życia i możliwość utrzymania się przy życiu własnymi siłami”.³¹

Prymas był znawcą i miłośnikiem wielkiej literatury i muzyki narodowej. Jako mistrz słowa polskiego często powoływał się na twórczość Władysława z Gielniowa, Mikołaja Reja, Jana Kochanowskiego, pisarzy polskiego Oświecenia i Romantyzmu. Cenił m.in. odkrywaną na nowo twórczość Cypriana Norwida obok trzech wieszczów: Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Zygmunta Krasińskiego.

Mówiąc o Fryderyku Chopinie do młodzieży polonijnej w Pałacu Biskupim 4 sierpnia 1975 r. apelował: „...abyście nie zapomnieli języka polskiego, który jest pieśnią duszy Narodu. Można być poliglotą, ale sens swojej osobowości narodowej najbardziej odczuwamy, posługując się językiem ojczystym. Tak na przykład muzyka szopenowska jest interpretacją naszej rodzimej przyrody, folkloru i kultury narodowej. Nie odtworzy Chopina nawet najlepszy wykonawca obcego pochodzenia. Tylko człowiek żyjący w polskim środowisku, wsłuchający się w szum polskich wierzb i śpiew naszych ptaków, jest w stanie przenieść to piękno na kanwę nut i przekazać urok utworów Chopina.

²⁹ *Życie kulturalne i religijność w czasach Stanisława Augusta Poniatowskiego*, red. M.M. DROZDOWSKI, Warszawa 1991, 5.

³⁰ *Z rozważań nad kulturą ojczystą, dz. cyt.*, 196.

³¹ *Tamże*, 196.

Pamiętajcie, że w różnych sytuacjach Narodu polskiego, naszymi ambasadorami byli nie politycy, lecz wielcy twórcy – Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Norwid, Chopin, Sienkiewicz, Paderewski i inni. Oni najlepiej reprezentowali Polskę, dlatego, że rozumieli sens trwania i dziejów Narodu”.³²

W czasach przymusowej rusyfikacji i germanizacji, zdaniem Prymasa, szczególną rolę odgrywała twórczość Henryka Sienkiewicza.

W 50-lecie sprowadzenia prochów Henryka Sienkiewicza z Vevey do Warszawy 30 listopada 1974 r. Prymas, z inicjatywy prof. Juliana Krzyżanowskiego – wybitnego znawcy i czciciela Sienkiewicza, w Warszawskiej Archikatedrze wygłosił przejmującą homilię, w której zaznaczył: „Jesteśmy wdzięczni Sienkiewiczowi za patriotyzm, za miłość Ojczyzny sponiewieranej... Jesteśmy wdzięczni za mobilizację ducha Narodu do walki o wolność. Legiony mobilizował najpierw Henryk Sienkiewicz, gdy był czytany przez „Młodą Polskę”, która porwała się szlakiem Pierwszej Brygady ku obronie Ojczyzny, w nadziei, że bardziej sercem niż mieczem wybroni niepodległość. Jesteśmy wdzięczni Sienkiewiczowi za jego wiarę religijną, która zawarł w słowach Kordeckiego...Naród ma swoje głębokie wyczucie, co zawdzięcza człowiekowi, który utrwalił w nas przekonanie, gdy pisał: „Mijają systemy filozoficzne, a Msza po staremu się odprawia. Ona jedna bowiem obiecuje dalszy i nieprzerwany ciąg”.³³

W cytowanej homilii, za arcybiskupem Antonim Szlagowskim, widział w Sienkiewiczu księcia słowa, czaru i piękna, a za Prezydentem RP Stanisławem Wojciechowski wieszczem majestatu Polski i służby dla niej.

Jako przewodniczący Obywatelskiego Komitetu Budowy Pomnika Henryka Sienkiewicza w Warszawie, wystawionego 5 maja 2000 r w Łazienkach Królewskich, według projektu prof. Gustawa Zemły, mam obowiązek poinformować, że nasi zasłużeni dla kultury polskiej Nobliści: Czesław Miłosz i Wisława Szymborska, odmówili udziału w Komitecie Honorowym pomnika, któremu przewodniczyli Marszałek Sejmu i Prymas Polski, ze względu na bardzo krytyczną ocenę twórczości Sienkiewicza.

Prymas Wyszyński zauroczony był także twórczością, drugiego literackiego, polskiego Noblisty Władysława Reymonta.

Przemawiając w Bazylice Archikatedralnej w Warszawie 19 września 1974 r., na otwarcie koncertu pieśni religijnej, widział w Reymoncie jednego z największych mistrzów słowa, czującego potęgę matki-ziemi, opisującego jej przedziwne piękno, m.in. w genialnym obrazie śmierci Boryny w powieści „Chłopi”.³⁴

W traktowaniu polskich dróg do II Niepodległości w 1918 r. Prymas Wyszyński umiał korzystać z najnowszych zdobyczy historiografii polskiej, reprezentowanej przez takich uczonych jak: Marian Kukiel, Tadeusz Kutrzeba, Janusz Pajewski, Stefan Kieniewicz.

Epitafia w Warszawskiej Bazylice Archikatedralnej, powstałe za czasów Prymasa Wyszyńskiego i jego następcy Prymasa Józefa Glempa, a także epitafia w pozawarszawskich świątyniach, są potwierdzeniem szacunku Kościoła dla podstawowych polskich, dróg wiodących do Niepodległości. Była to droga walki zbrojnej kontynuatorów powstańców stycz-

³² *Tamże*, 221.

³³ *Tamże*, 211-213.

³⁴ *Tamże*, 206.

niowych, którym Prymas Wyszyński oddał hołd w 100-lecie Powstania dnia 27 stycznia 1963 r., zabierając głos na konferencji pt.: „Z kurzem krwi bratniej” w kościele św. Krzyża.

Droga legionistów Józefa Piłsudskiego i powstańców wielkopolskich i śląskich została dostrzeżona przez Prymasa Wyszyńskiego i Glempa. Stąd w Bazylice Archikatedralnej znalazły się epitafia Piłsudskiego i Korfatego.

Prymas Wyszyński bardzo cenił wkład ruchu ludowego do polskiej Niepodległości i polskiej Demokracji, stąd znalazło się w Bazylice epitafium Wincentego Witosa, któremu Prymas złożył hołd 28 grudnia 1976 r.

Jako uczestnik rozmowy z Prymasem Wyszyńskim w przededniu 60-tej rocznicy odzyskania Niepodległości w 1978 r. uzyskałem od Niego zapewnienie zgody na wystawienie epitafium Marszałka Józefa Piłsudskiego w Bazylice Warszawskiej, po odpowiednim przygotowaniu opinii publicznej przez historyków i publicystów. To zapewnienie zostało zrealizowane przez Prymasa Glempa w 1993 r.

Obok roli działań zbrojnych, działalności na polu edukacji, kultury i sztuki Prymas bardzo wysoko cenił działalność duszpasterstwa Wielkopolski, reprezentowaną m. in. przez ks. Piotra Wawrzyniaka i ks. Stanisława Adamskiego, którzy potrafili łączyć działalność religijną ze skuteczną działalnością społeczno-gospodarczą, przeciwstawiającą się procesom germanizacji.

Blokada cenzuralna utrudniała Prymasowi Wyszyńskiemu przypomnienie o aktywnej roli Kościoła w walce z agresją sowiecką latem 1920 r. Starzy uczestnicy wojny polsko-bolszewickiej, i ich wychowankowie, za Jego zgodą organizowali w rocznicę Bitwy Warszawskiej ciche Msze pamięci w świątyniach stołecznych.

Prymas jako żołnierz Korpusu Obrońców Polski, a następnie zaprzysiężony w marcu 1944 r. porucznik Armii Krajowej, ps. „Radwan III”, w domu rekolekcyjnym w Laskach, wspólnie z matką Elżbieta Czacką, zorganizował powstańczy szpital polowy, którego był kapłanem. W Powstaniu Warszawskim 1944 r. widział kontynuację walk wrześnieowych 1939 r. Jednym z bohaterów tych walk był dla niego Stefan Starzyński, Prezydent M. St. Warszawy, Komisarz Cywilny przy Dowództwie Obrony Warszawy i Armii „Warszawa”. W jednej z ostatniej homilii, wygłoszonej 1 marca 1981 r. w Warszawskiej Bazylice Archikatedralnej, z okazji poświęcenia epitafium Stefana Starzyńskiego, powiedział m.in.: „Polska żyje też Insurekcją Kościuszkowską, żyje Powstaniem, choć tak kosztownymi, bolesnymi, ale odradzając się nieustannie, Polska żyje obroną Stolicy, prowadzoną mężnie przez Stefana Starzyńskiego, bohatera jej prezydenta, Polska też żyje męstwem Powstania Warszawskiego”.³⁵

Jestem dumny z tego, że po zakończeniu wspomnianej uroczystości dostałem list od Prymasa następującej treści: „Wielce Szanownemu Marianowi Markowi Drozdowskiemu składam serdeczne podziękowania za drugie wydanie książki pt.: "Stefan Starzyński Prezydent Warszawy". Ogromnie mi pomogła do pogłębienia wiedzy o bogatej osobowości Bohatera Stolicy. Błogosławię dobrem trudom Wielmożnemu Panu. Ksiądz Stefan kardynał Wyszyński”.³⁶

Chciałbym zasłużyć na to błogosławieństwo Wielkiego Prymasa.

³⁵ *Archiwum Prezydenta Stefana Starzyńskiego*, Warszawa 2004, 358-359.

³⁶ *Archiwum Domowe M.M. Drozdowskiego*.

W wielu swych homiliach Prymas podkreślał rolę Powstania Warszawskiego 1944 jako jednej z największych ofiar naszego Narodu dla odzyskania Niepodległości i prawa gospodarza w domu ojczystym, kwestionowanego zarówno przez totalitaryzm hitlerowski, jak i sowiecki.

6. W obronie dziedzictwa narodowego w czasach totalitarno-autorytarnej władzy komunistów

W pierwszych miesiącach po wojnie ks. dr Wyszyński jest rektorem Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Włocławskiej. W polemice z antykościelną propagandą wydaje dwa znaczące artykuły: „Stolica Apostolska a świat powojenny” (1945) i „Duch pracy ludzkiej” (1946). We Włocławku redaguje także „Ład Boży” i „Ateneum Kapłańskie”.

12 maja 1946 r. w kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej otrzymał z rąk Prymasa Augusta Hłonda sakrę biskupią, obejmując diecezję lubelską. Tutaj musiał bronić tożsamość religijno-narodową zagrożoną przez represje bezpieczeństwa wobec byłych żołnierzy Armii Krajowej, poakowskiego podziemia. Bolesne było także leczenie ran, szczególnie na wsi lubelskiej, po hitlerowskich represjach towarzyszących realizacji tzw. kolonizacji Zamoyszczyzny.

Biskup Lubelski skoncentrował się wówczas na pracy duszpasterskiej wśród robotników Ziemi Lubelskiej, popularyzacji encykliki *Rerum novarum*, aktywizacji działalności Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i działalności *Caritasu*. Nie zapomina także o organizowaniu pomocy dla ludności Warszawy.

Komunistów lubelskich zaniepokoiło wystąpienie biskupa Wyszyńskiego, w kościele św. Michała Archanioła w Lublinie 23 lutego 1948 r. nt.: „Rola Kościoła w przebudowie ustroju społeczno-gospodarczego”.³⁷

W 1948 r. komuniści rozpoczęli ofensywę zmierzającą do pełnej ich kontroli nad ruchem młodzieżowym, w tym Związku Harcerstwa Polskiego, opartego jak światowy skauting na zasadach pedagogiki i etyki chrześcijańskiej. Po aresztowaniu Marii Okońskiej i Lidii Wantowskiej za katolickie wychowywanie dziewcząt na obozie letnim, biskup Wyszyński energicznie interweniował w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego w sprawie ich uwolnienia.

Odpowiedzią Episkopatu na komunistyczne próby ateizacji młodzieży jest list „Do katolickiej młodzieży polskiej” ogłoszony 15 kwietnia 1948 r.³⁸

Dzięki biskupowi Wyszyńskiemu doszło 6 czerwca 1948 r. w historycznej siedzibie rodu Czartoryskich – Puławach, do rekonsekracji kościoła w tzw. Rotundzie Czartoryskich.

Po śmierci prymasa Hłonda, decyzją papieża Piusa XII z 12 listopada 1948 r, został mianowany arcybiskupem gnieźnieńskim i warszawskim oraz Prymasem Polski. Przejął tę godność w okresie największego nasilenia terroru stalinowskiego w Polsce. Uroczysty ingres do Katedry Gnieźnieńskiej odbył się 2 lutego 1949 r.

³⁷ *Sługa Boży Stefan kardynał Wyszyński (1901-1981)*, Warszawa 2000, 431.

³⁸ *Tamże*, 432.

Prymas odważnie formułował swój program obrony zagrożonej wolności Kościoła w liście pasterskim z 14 kwietnia 1949 r.: „Duchowieństwo polskie w obliczu potrzeb współczesnych”.

W świetle źródłowych badań doc. Jana Żaryna (*Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce 1944-1989*) pod dyktando Kremla władze komunistyczne w Polsce, na czele z Ministerstwem Bezpieczeństwa Publicznego, stopniowo likwidowały podstawowe instytucje infrastruktury kościelnej. Proces ten obejmował wszystkie kraje bloku sowieckiego. Prymas Wyszyński, znając mentalność ówczesnych elit politycznych PRL, gotów był do daleko idącego kompromisu, dla ratowania samej egzystencji Kościoła w państwie pospiesznie sowietyzowanym. Po rozmowach na Komisji Mieszanej, powołanej w lipcu 1949 r., Episkopat był zmuszony do podpisania projektu deklaracji, która m.in. przewidywała poparcie dla socjalistycznej przebudowy rolnictwa, sprawy bardzo niepopularnej na wsi polskiej. Po nowych represjach m.in. w wyniku zaboru kościelnej organizacji charytatywnej *Caritas* 23 stycznia 1950 r. oraz po fali wieców potępiających Kościół i aresztowaniu wielu duchownych Prymas i Episkopat zgodzili się na podpisanie 14 kwietnia 1950 r. porozumienia między Państwem a Kościołem.

Przez Porozumienie Episkopat wyhamował nowe planowane represje komunistyczne, choć Stolica Apostolska przyjęła go „z bólem”, do czasu przybycia Prymasa do Watykanu wiosną 1951 r.

Strona rządowa szybko zaczęła łamać swoje zobowiązania zapisane w Porozumieniu poprzez nowe aresztowania, likwidację kościelnych i zakonnych szkół i przedszkoli, usuwanie sióstr pracujących w szpitalach i sanatoriach i wreszcie usuwanie religii ze szkół. W ciągu 1952 r. zamknięto wszystkie niższe seminaria duchowne; od 1951 r. trwały szykany wobec seminariów wyższych i KUL.

9 lutego 1953 r. rząd wydał dekret o obsadzaniu i znoszeniu wszystkich stanowisk kościelnych, od wikarego po biskupa, tym samym wkroczył na teren zastrzeżony przez jurysdykcję Kościoła powszechnego. W Krakowie zlikwidowano „Tygodnik Powszechny” – organ Kurii Metropolitalnej. Odpowiedzią Prymasa i biskupów na te kroki rządu było wysłanie do niego 8 maja 1953 r. słynnego listu z tezą „Rzeczy Bożych na ołtarzach cesarza składać nam nie wolno. *Non possumus*”.³⁹

Wkrótce, aresztowany 26 września 1953 r., Prymas z godnością musiał dźwigać swój krzyż.

W okresie od jego aresztowania do 26 października 1956 r. Kościół hierarchiczny pozabawiony był swego arcybiskupa. Pracami Episkopatu kierował wówczas bp Michał Klepacz pod dyktando dyrektora Departamentu V MBP płk Julii Brystygierowej. Zmuszono wówczas Episkopat do odczytania w kościołach po 28 września 1953 r. komunikatu o konieczności przestrzegania intencji i treści Porozumienia z 1950 r.⁴⁰

W atmosferze odwilży, z inicjatywy Paulinów, postanowiono, przy cichej inspiracji Prymasa, któremu więzienie zamieniono na miejsce internowania, aby rok 1955 został wykorzystany na przygotowanie jubileuszu 300-lecia obrony Jasnej Góry. Została także otwarta 3 maja tegoż roku okolicznościowa wystawa.

³⁹ J. ŻARYN, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944-1989)*, Warszawa 2003, 136

⁴⁰ *Tamże*, 148.

Centralne obchody, zaplanowane na 25-26 sierpnia 1956 r., były wielkim sukcesem Kościoła i przebywającego ciągle w odosobnieniu Prymasa.

Jego autorytet wzrósł w tym czasie do niespotykanych rozmiarów. Zaczęli Go podziwiać także ateści, szukających nowych metod rządzenia, po kompromitacji stalinowskiego modelu.

W pierwszej części niniejszego studium przedstawiłem dokonania Prymasa w zakresie umacniania tożsamości religijno- narodowej do połowy lat 70 –tych.

Na zakończenie pragnę zwrócić uwagę na wysiłki Prymasa w tej dziedzinie w okresie nowego kryzysu władzy komunistycznej w Polsce zapoczątkowanego strajkiem czerwcowym 1976 r.

Po strajku parafie Warszawy, Radomia i Płocka udzielały pomocy osobom represjonowanym za udział w czerwcowych strajkach i demonstracjach. Udało się wówczas rozbudować duszpasterstwo akademickie, wzmocnić wpływy Kościoła wśród kombatanów I i II wojny światowej, m.in. przez duszpasterstwo w kościele św. Anny w Warszawie. Młodzież szkół średnich zaczęła uczestniczyć w ruchu „Światło Życie” (oazowym), stworzonym przez ks. Franciszka Blachnickiego.

Prymas już w 1975 r. otworzył Kościół na współpracę z opozycją demokratyczną. W kazaniu na Skałce krakowskiej 11 maja 1975 r. powiedział m.in. : „Kościół, dzieci Boże, w naszej Ojczyźnie staje wzorem swoich najwyższych pasterzy w obronie człowieka przed nadużyciem ze strony władz”.⁴¹

Począwszy od 1976 r. coraz więcej księży i katolików świeckich brało udział w powstających organizacjach opozycyjnych. Także w organizacjach legalnych takich jak ZHP, ZLP, TMH rósł nurt niepokornych, domagających się strukturalnych zmian.

Powstanie w 1977 r. Uniwersytetu Łatającego, a następnie w 1978 r. Towarzystwa Kursów Naukowych, potem coraz intensywniejsze spotkania Prymasa z intelektualistami zaowocowały niespotykanym w XX wieku sojuszem środowisk twórczych z Kościołem, poważnie wzmocnionym po wyborze kardynała Karola Wojtyły na papieża Jana Pawła II.

Dzięki inicjatywie Prymasa 4 października 1978 r. ukazało się słowo pasterskie „Na 60-lecie odzyskania Niepodległości”.⁴²

Po objęciu Stolicy Piotrowej przez Jana Pawła II troska Prymasa o bezpieczeństwo rodaków w warunkach pogłębiającego się kryzysu społeczno-gospodarczego nie zmniejszyła Jego aktywności w dziedzinie utrwalania ich tożsamości religijno-narodowej. Prymas w związku z tym brał aktywny udział 12 listopada 1978 r. w 60-leciu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, głosząc słowo Boże nt. *Veritati et caritati*, a 29 tegoż miesiąca zorganizował w Bazylice św. Jana Chrzciciela w Warszawie obchody 400-lecia powstania Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie i wygłosił słowo Boże nt. „Matka i wychowawczy pokoleń”.⁴³

Pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do kraju, której współorganizatorem był Prymas, w dniach 2-10 czerwca 1979 r. była wielką religijną i patriotyczną aktywizacją całego polskiego społeczeństwa.

⁴¹ *Tamże*, 378.

⁴² *Sługa Boży Stefan kardynał Wyszyński, dz. cyt.*, 494.

⁴³ *Tamże*, 495.

Wnioski z tej aktywizacji podsumował Prymas na konferencji do członków „Odrodzenia” na Jasnej Górze 15 września 1979 r. w słowie Bożym: „Budowa kultury chrześcijańskiej”.⁴⁴

Po październikowo-listopadowej wizycie w Rzymie 1979 r. i kilkakrotnych rozmowach z Janem Pawłem na temat kryzysu społecznego w Polsce. Prymas Wyszyński wydał 8 grudnia tegoż roku list do kapłanów „W sprawie wzmożenia kościelnej działalności trzeźwości”.⁴⁵

Schorowany w początkach 1980 r. wraz z całym Episkopatem protestował przeciwko planom oddzielenia Jasnej Góry od miasta trasą szybkiego ruchu.

10 maja tegoż roku poświęcił kamień węgielny pod budowę nowego gmachu Wyższego Seminarium Duchownego Metropolii Warszawskiej na Bielanach.

27-28 czerwca na Górze Świętej Anny brał udział w obchodach 500-lecia istnienia sanktuarium i w plenarnym posiedzeniu Episkopatu Polskiego. Dla wszystkich Ślązaków, w tym przede wszystkim dla Ślązaków o polskim poczuciu narodowym, a także dla ochotników na powstania śląskie, wywodzących się ze wszystkich ziem polskich (do nich należał mój ojciec) wspomniana uroczystość miała głęboki wymiar patriotyczny. Osobiście miałem zaszczyt rozmawiać o tym z Prymasem, prosząc go jednocześnie o pomoc w opracowaniu i wydaniu mojej ankiety socjologicznej nt. „Reakcja Warszawiaków na 1-szą pielgrzymkę Jana Pawła II do kraju”.

7. Opiekun „Solidarności”

W lipcu 1980 r. wybuchły pierwsze strajki, które po przystąpieniu do nich robotników Wybrzeża, zamieniły się w prawdziwą lawinę strajkową.

W trakcie wspomnianych strajków Prymas przyjął na rozmowę 24 sierpnia Stanisława Kanię – członka Biura Politycznego KC PZPR, a nazajutrz Edwarda Gierka, którzy prosili Go o uspokojeni nastrojów społecznych, które mogą przekształcić się w niekontrolowany wybuch, w warunkach groźby interwencji wojsk sowieckich.

Nazajutrz, 26 sierpnia, Prymas wygłosił homilię na temat: „Odpowiedzialność – obowiązki – prawa w życiu Narodu”, w której za realną ocenił groźbę interwencji sowieckiej. Wzywał obie strony konfliktu do dialogu, stronę rządową do zasadniczych ustępstw w sprawie praw pracowniczych (prawo do niezależnych związków zawodowych, prawo do strajku), strajkujących do uczciwej pracy i umiarkowania w żądaniach ekonomicznych. Oczekiwana homilia prymasowska spowodowała pewne niezadowolenie strajkujących, oczekujących bezwarunkowego poparcia wszystkich ich postulatów strajkowych. Prymas wysłał do Gdańska komisję mediacyjną w składzie: Romuald Kukułowicz, Andrzej Wielowieyski i Andrzej Święcicki, w którym działał od 25 sierpnia zespół doradców Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego (Bronisław Geremek, Tadeusz Mazowiecki, Bohdan Cywiński i Jadwiga Staniszkis).

Prymas podobnie jak w 1956 r. tak w 1980 r. w imię odpowiedzialności za los całego kraju utrzymywał bezpośredni serdeczny kontakt z przywódcami „Solidarności”, troszcząc się szczególnie o los „Solidarności” Rolników Indywidualnych, a także z przywódcami

⁴⁴ *Tamże*, 497.

⁴⁵ *Tamże*, 498.

cami PZPR, wzywając ich do daleko idących ustępstw wobec żądań społecznych, artykułowanych przez „Solidarność”. Działal jak mąż stanu, który w imię spoczywającej na nim odpowiedzialności ma odwagę cywilną mówić rzeczy niepopularne.

Lokalny Kościół polskiego Wybrzeża na prośbę strajkujących bardzo szybko zaczął w miejscach strajku zaspakajać duchowe potrzeby wiernych. Tak było wszędzie, w całym kraju.

W Warszawie, za zgodą Prymasa i proboszcza parafii św. Stanisława Kostki na Żoliborzu, ks. Teofila Boguckiego, młody kapłan, ks. Jerzy Popiełuszko, odprawił pierwszą Mszę św. na terenie Huty Warszawa.

Prymas i Episkopat z zadowoleniem przyjęli porozumienia sierpniowe 1980 r. wydając 15 października oświadczenie, w którym czytamy: „Wydarzenia ostatnich miesięcy, których byliśmy świadkami, a nawet w jakiejś mierze uczestnikami, wstrząsnęły wszystkimi dziedzinami życia zbiorowego: społecznego, gospodarczego, kulturalnego, a nawet życia osobistego. Świadomi swej godności i zadania robotnicy uwydatnili izolację społeczną tych, którzy przyjęli na siebie obowiązek kierowania wszystkimi dziedzinami życia publicznego”.⁴⁶

W rozmowie z Lechem Wałęsą 7 września 1980 r. Prymas sugerował przewodniczącemu „Solidarności” umiarkowanie, rozłożenie żądań na raty.

Duchowieństwo w tym czasie aktywnie wspierało budowę struktur 10-milionowej „Solidarności” i często odgrywało rolę mediatorów w konfliktach, do których dochodziło między władzami a związkiem. Każda większa impreza „Solidarności” odbywała się z udziałem duchowieństwa. Wielu biskupów i księży wyrastało wówczas na rzeczywistych, duchowych przywódców „Solidarności”, w poszczególnych regionach kraju.

Przy aktywnej pomocy Prymasa i jego przedstawicieli powstała „Solidarność” Rolników Indywidualnych. W sposób pokojowy rozwiązano konflikt bydgoski, po pobiciu przez milicjantów przywódców związkowych.

Ostatnie wystąpienia Prymasa, zanotowane przez ks. Bronisława Piaseckiego – proboszcza parafii Świętego Zbawiciela w Warszawie, wskazują jak mocno był on związany z misją obrony dziedzictwa religijno-narodowego.

„I Polska dziś żyje! – mówił w homilii z 1 marca 1983 r. Żyje swą przeszłością dziejącą: żyje chrztem z czasów Mieszka, duchem Ewangelii i Krzyża, żyje mądrością Bolesława Chrobrego, krwią męczeńską świętego Wojciecha i świętego Stanisława. Polska żyje męstwem Łokietka i tradycjami Połowiec, ofiarą Jadwigi Śląskiej i mądrością Jadwigi Wawelskiej. Polska żyje Grunwaldem, Unią Lubelską, duchem Batorego pod Pskowem, męstwem Chocimia i Wiednia. Polska żyje też Insurekcją Kościuszkowską, żyje Powstaniem, choć tak kosztownymi, bolesnymi, ale odradzając się nieustannie. Polska żyje obroną Stolicy, prowadzona mężnie przez Stefana Starzyńskiego, bohatera jej prezydenta. Polska żyje męstwem Powstania Warszawskiego... Polska nie pożywi się ani alienacją narodową, ani odejściem od kultury historycznej, twórczej, literackiej. Polska nie pożywi się ani „Argumentami”, ani groteskową laicyzacją, ani uwstecznioną ateizacją. Polska nie pożywi się odzieraniem dusz młodzieży z kultury narodowej, z własnych dziejów”.⁴⁷

⁴⁶ *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944-1989)*, dz. cyt., 430.

⁴⁷ B. PIASECKI, *Ostatnie dni Prymasa Tysiąclecia*, Rzym 1982, 101.

Jest to swoiste podsumowanie działalności Prymasa w służbie ratowania dziedzictwa religijno-narodowego Polaków.

Prymas, dzięki swym studiom socjologicznym i znajomości problemów społeczno-ekonomicznych, upomniął się o pomoc państwa dla rolnictwa, drobnego i średniego przemysłu przetwórczego służącemu bezpośrednio milionowej rzeszy konsumentów oraz o pomoc dla najbiedniejszych, wzorem św. Franciszka z Asyżu.

Wielka pomoc dla Prymasa we wszystkich istotnych dziedzinach jego działalności duszpasterskiej płynęła z Watykanu po wyborze Kardynała Wojtyły na papieża. Mówił o tym Prymas : „Ojciec Święty – czy to jest w Rzymie, czy w Japonii – wszędzie pomaga swej Ojczyźnie, bo jest hamulcem przytrzymującym różne inicjatywy polityczne, a nawet represje. Ma też wpływ na pewne dodatnie ekonomiczne rozwiązania aktualnej sytuacji w Polsce”.⁴⁸

Gdy władze chciały się wycofać z zobowiązań sierpniowych 1980 r., w słowie na Mszę świętą z 22 marca 1981 r. Prymas podkreślił: „Władze państwowe muszą być coraz bardziej świadome, że są na służbie społeczeństwa, poszanowania jego praw do wolności społecznej i możliwości zaradzania jego potrzebom, zgodnie z nakazem szacunku dla całości fizycznej i duchowej każdego obywatela. Władze państwowe muszą liczyć się z następstwami każdego nierozważnego kroku czynników porządku publicznego.

A obywatele – zmierzający do osiągnięcia słuszych praw społecznych zrzeszania się i rewindykacji ekonomicznych – muszą wiedzieć, że dla osiągnięcia tych żądań trzeba wiele czasu, cierpliwości i możliwości funkcjonalnych”.⁴⁹

Tę myśl powtórzył Prymas na spotkaniu z przedstawicielami „Solidarności” w Warszawie 28 marca 1981 r. Prymas doradzał: „...Postulaty personalne odsunąłbym na dalszy plan. Natomiast zwróciłbym uwagę głównie na postulaty instytucjonalne, dotyczące samej pracy "Solidarności", swobody działania, organizowania się, dostępu do społecznych środków przekazu. Przyznałbym priorytet wszystkiemu temu, co jest Wam potrzebne, abyście mogli normalnie rozwijać waszą pracę”.⁵⁰

Głośnym echem wśród intelektualistów Warszawy odbiło się wystąpienie Prymasa w dniu 28 marca 1981 r., adresowane do pisarzy na zakończenie rekolekcji: „Dzisiaj nieustannie przerzuca się odpowiedzialność na społeczeństwo, Naród, państwo, na układy społeczno-polityczne. Wszyscy są winni. Widzimy winowajców wokół siebie, tylko "ja jestem niewinny"... Jeżeli będziemy zajmowali się tylko wyrokowaniem, a nie odnową naszego życia osobistego, popełnimy ciężki błąd i pogłębimy schorzenie naszego społeczeństwa. Nie przerzucamy odpowiedzialności na innych! I w nasze życie osobiste wdarło się mnóstwo zniekształceń moralnych, duchowych, może nawet w zakresie kultury, teatru, filmu książki. Olbrzymia rzesza ludzi jest obciążona odpowiedzialnością za stan, w jakim się obecnie znajdujemy... Musimy więc dobrze zbadać nasze sumienie, w czym my zawiniliśmy”.⁵¹

⁴⁸ *Tamże*, 127.

⁴⁹ *Tamże*, 142.

⁵⁰ *Tamże*, 147.

⁵¹ *Tamże*, 155-156.

Prymas domagał się od swoich słuchaczy wielkiej odwagi cywilnej w traktowaniu najnowszych dziejów kraju ojczystego. Nie wielu uczonych i pisarzy stać było na taką odwagę.

W ocenie twórczości Czesława Miłosza, który otrzymał doktorat honorowy KUL, wbrew wielu jego krytykom 3 maja 1981 r., Prymas napisał znamienne zdanie: „W wysiłku samotnej nawigacji przez dzieje – człowiek, zwany Czesławem Miłozsem, podtrzymywany jest tą wizją Boga Wcielonego, która jest w każdym ratowanym z niewoli człowieka”.⁵²

LE PRIMAT DE POLOGNE CARD. STEFAN WYSZYŃSKI
EN DÉFENSE DE L'IDENTITÉ SPIRITUELLE ET NATIONALE DES POLONAIS

Résumé

Le rôle que le Card. Stefan Wyszyński jouait pendant plus de 30 ans dans la vie de l'Église et du peuple polonais dans ce temps difficile du communisme a été bien montré dans son enseignement pastoral. En souci de l'identité spirituelle et nationale des Polonais le Primat de Pologne s'est souvent référé aux événements historiques qui ont profondément marqué l'esprit du peuple. Dans cet article l'auteur fait parcourir diverses époques de l'histoire de Pologne pour montrer l'importance que leur donnait le Primat de Pologne dans la définition de l'identité chrétienne et nationale des Polonais. Au fond de cette approche se manifeste la personnalité d'un grand pasteur de l'Église et d'un grand patriote qu'était le Card. Stefan Wyszyński.

⁵² *Tamże*, 168.